

ANNA ŚLIZ
MAREK S. SZCZEPAŃSKI

WIELOKULTUROWOŚĆ A KAPITAŁ SPOŁECZNY?

WSTĘP, CZYLI O KONCEPCJI ARTYKUŁU

Rzeczywistość społeczna to przenikające się obrazy, których analiza pozwala odczytywać realność świata i procesy, które go tworzą. Obrazy te możemy przeżywać bezpośrednio, jeśli odnoszą się do współczesności, lub pośrednio, sięgając do przeszłości utrwalonej w sztuce, która na płótnach czy w rzeźbach zachowuje historyczne konteksty. Obrazy z życia angielskiej wsi z początków XX w. wyrażają tęsknotę za tradycyjną wspólnotą, skupiając uwagę na staromodnych sprzętach a pomijając maszyny¹, które symbolizowały przejście społeczeństwa tradycyjnego w industrialne. To w dużym stopniu konwencjonalne *transitus* przyspieszyło rozpad społecznych relacji zbudowanych na tradycji i wiejskim stylu życia i sprzyjało powstaniu więzi będących efektem procesów industrializacji i urbanizacji. Była to jednak zmiana inna niż ta, którą obserwujemy na przełomie wieków XX i XXI. To w istocie czas naznaczony procesami globalnymi, megatrendowymi, które wyznaczają przyszłość². Przejście od społeczeństwa nowoczesnego do informacyjnego stanowi *conditio sine qua non* współczesności, której ważnym zjawiskiem jest wielokulturowość, czyli uświadomione współwystępowanie w tej samej przestrzeni

Dr hab. ANNA ŚLIZ, prof. UO – profesor nadzwyczajny w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Opolskiego, adres do korespondencji: asliz@uni.opole.pl

Prof. dr hab. MAREK S. SZCZEPAŃSKI – profesor zwyczajny w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach i Uniwersytetu Opolskiego, adres do korespondencji: marek.s.szczepanski@us.edu.pl

¹ P. BURKE, *Naoczność. Materiały wizualne jako świadectwa historyczne*, tłum. J. Hunia, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2012, s. 140-141.

² J. NAISBITT, *Megatrendy*, tłum. P. Kwiatkowski, Poznań: Zysk i S-ka 1997.

odmiennych kulturowo grup społecznych. Ta koincydencja przyczynia się do wzajemnego postrzegania odmienności z różnymi tego konsekwencjami³. Rewolucja migracyjna, której jesteśmy świadkami, wzmacnia dynamikę wielokulturowości, pod wpływem której przeobrażeniom podlegają między innymi układy społeczno-kulturowe w poszczególnych państwach. Zderzają się w nich różne systemy norm oraz wartości, które zmieniają dotychczasowe relacje międzyludzkie. Można więc ująć ten fakt jako współwystępowanie w jednej przestrzeni społecznej różnych kapitałów społecznych i kulturowych. Ich efektem jest najczęściej powstanie nowej jakości kulturowej, a także społecznej.

W tekście podejmujemy próbę uchwycenia pewnych przeobrażeń relacji i więzi międzyludzkich będących wynikiem stawania się wielokulturowymi wybranych przestrzeni społecznych oraz – a może przede wszystkim – potraktowania wielokulturowości jako elementu kapitału społecznego. To idea w poważnym stopniu krytycznie nawiązująca do koncepcji Richarda Floridy, która traktuje o związku między kulturową różnorodnością a potencjałem społecznego rozwoju. Czy wielokulturowość można potraktować jako element społecznej kreatywności na wzór kreatywnej klasy?⁴

ZROZUMIEĆ WIELOKULTUROWOŚĆ I KAPITAŁ SPOŁECZNY

Ważnym elementem odróżniającym współczesność od historii jest nasilenie zjawiska wielokulturowości, którego przyczyną ulokowana jest w procesach globalnych (globalizacja i metropolizacja) oraz towarzyszącemu im fenomenowi powszechnej migracji. Odizolowane światy kulturowe praktycznie przestały istnieć – pamiętamy jednak o przykładach świadomego bądź nie wykluczenia z uczestnictwa we współczesnej cywilizacji, np. mennonicy w Kanadzie, plemię Hadza w Afryce – a powstał świat składający się z terytoriów, na których współistnieją wiele kultur, mogących się łączyć, upodabniać bądź manifestować własną odmienność. Choć zjawisko wielokulturowości nie jest nowe – pierwsze symptomy można dostrzec już w starożytnym Egipcie czy Rzymie⁵ – to jego istota została wyartykułowana wraz z procesami makro-

³ M. GOLKA, *Cywilizacja współczesna i globalne problemy. Horyzonty cywilizacji*, Warszawa: Oficyna Naukowa 2012, s. 270.

⁴ R. FLORIDA, *The Rise of The Creative Class. And How It's Transforming Work, Leisure, Community and Everyday Life*, New York: Basic Books 2004, s. 67-85.

⁵ Zob. A. ŚLIZ, M.S. SZCZEPAŃSKI, *Wielokulturowość i jej socjologiczny sens. Festival Caravan czy wielokulturowe Street Party?*, „Studia Socjologiczne”, 4(2011), s. 7-27.

strukturalnymi współczesnego świata. Te ogólne sformułowania zyskują konkretność wobec określonych przestrzeni, z których jedne są formą oficjalnie przyjętej polityki wielokulturowości, Kanada i Australia, a także tych, które wstąpiły bądź wstępują na ścieżkę stawania się przestrzenią wielu kultur.

Pierwsza idea i praktyka wielokulturowości została podjęta w Kanadzie (1971). Wtedy właśnie regułę wielokulturowości uznano za najbardziej demokratyczną wobec włączenia w główny nurt życia politycznego i społecznego mniejszości francuskiej i tak zwanej „trzeciej siły”⁶, aby uniknąć jakichkolwiek przejawów dyskryminacji indywidualnej i grupowej⁷. W Australii po wstydliwym okresie eksterminacji rodzimej ludności, Aborygenów, będącej elementem polityki asymilacji anglosaskiej, działania władz przybrały charakter pluralizmu, aby kolejno sformułować zasady wielokulturowości spisane na kartach raportu *Australia as a Multicultural Society*⁸. Zdefiniowano w nim wielokulturowość jako społeczną spójność gwarantującą: równość, kulturową tożsamość oraz politykę zmierzającą do wprowadzenia w życie powyższych wartości. Australijska polityka wielokulturowości była wprowadzana w życie stopniowo i w sposób przemyślany. Formalne uznanie praw wszystkich obywateli, w tym Aborygenów, nastąpiło w roku 1982⁹. Między rokiem 1977 a 1982 parlament Australii przyjął kilka istotnych ustaw w kwestii adaptacji założeń polityki wielokulturowości do pragmatyzmu życia społecznego. W roku 1978 powstał raport *Review of Post-arrival Programs and Services to Migrants*¹⁰. Definiował on w szczególności politykę wielokulturowości, określając cztery priorytetowe zadania: równość szans i praw dla wszystkich, prawo Australijczyków do manifestowania własnej kultury, potrzebę specjalnych programów i usług dla imigrantów gwarantujących im równy dostęp do

⁶ Zob. A. ŚLIZ, *Wielokulturowość: iluzje czy rzeczywistość? Socjologiczne studium przypadku na przykładzie Kongresu Polonii Kanadyjskiej*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego 2009, s. 171-173.

⁷ A. SADOWSKI, *Od eksplozji do realnych zagrożeń idei i praktyki wielokulturowości. Potrzeba nowych koncepcji i badań*, w: M. BIERNACKA, K. KRZYSZTOFEK, A. SADOWSKI, (red.), *Społeczeństwo wielokulturowe – nowe wyzwania i zagrożenia*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku 2012, s. 12-13.

⁸ Australian Ethnic Affairs Council, *Australia as a Multicultural Society – Submission to the Australian Population and Immigration Council on the Green paper, Immigration Policies and Australia's Population* (Chairman J. Zubrzycki), Canberra: Australian Government Publishing Service 1977.

⁹ Dokument: *Multiculturalism for All Australians* (1982). Zob. L. GĘSIĄK, *Wielokulturowość. Rola religii w dynamice zjawiska*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2007, s. 172-173, 175.

¹⁰ *Review of Post-arrival Programs and Services to Migrants* (Chairman F. Galbally), Canberra 1978.

wszelkich społecznych dóbr i zasobów oraz zasadę pełnego i szybkiego, jak jest to tylko możliwe, wsparcia dla tych imigrantów, którzy sami chcą sobie pomóc i w działaniu liczą przede wszystkim na własne siły. Raport ten rekomendował w zasadzie dwie wartości: równość praw i zachowanie kultury własnej przy jednoczesnym tworzeniu podstaw wspólnoty. Jej fundamentem stała się nauka języka angielskiego przy zachowaniu znajomości języków etnicznych, które zostały dostrzeżone jako ważny element kapitału kulturowego.

Dyskusja o idei wielokulturowości zajmuje ważne miejsce w sferze publicznej państw Europy Zachodniej¹¹. Skupia się ona przede wszystkim, choć nie wyłącznie, wokół praw mniejszości wobec dominującej kultury społeczeństw europejskich. Debata europejska w istotnym stopniu koncentruje się wokół imigracji z byłych kolonii i dotyczy głównie przedstawicieli świata muzułmańskiego, chociaż nie wyłącznie. Rządy wielu państw podjęły wysiłki, aby włączyć imigrantów w życie polityczne i społeczne. Rzadko jednak działania te spotykają się z akceptacją zainteresowanych, szczególnie jeśli działania te zmierzają do włączenia mniejszości poprzez pozbawianie ich praw związanych z religią bądź tradycją. Przykładów jest wiele. W roku 2010 francuski senat przyjął ustawę zakazującą noszenia burek i nikabów przez kobiety muzułmańskie nie tylko w urzędach czy szkołach, ale także na ulicach i w sklepach. Przyjęcie zakazu odniosło odwrotny wręcz skutek – blisko pięciokrotnie wzrosła liczba kobiet zakrywających swoje ciało w sferze publicznej¹². Kolejnym spektakularnym przykładem jest zakaz budowy minaretów na terenie Szwajcarii, który to zakaz został przyjęty w referendum¹³. W Niemczech nie milkną dyskusje i spory wobec wyroku sądu w Kolonii, uznającego obrzezanie dzieci za karalne uszkodzenie ciała. Wyrok ten został szczególnie negatywnie odebrany przez społeczność żydowską, dla której obrzezanie chłopca osiem dni po narodzeniu jest podstawą przyjęcia judaizmu i stanowi nakaz religijny. Do głosów sprzeciwu wobec decyzji sądu włączyli się nie tylko muzułmanie, ale także niemieckie władze¹⁴. Nie wolna od podobnych konfliktów jest również Polska. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego w kwestii niezgodności z ustawą zasadniczą zapisu zezwalającego na rytualny

¹¹ Świadomie pomijamy problem wielokulturowości w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych, który wymaga potraktowania przekraczającego ramy niniejszego artykułu.

¹² *Muzułmanki odstąpią twarz – Francja zdecydowała*, www.konflikty.wp.pl (2012.09.15).

¹³ *Szwajcaria bez minaretów*, www.rp.pl (2009.11.30).

¹⁴ *Masowa ucieczka Żydów z Niemiec? Walka o obrzezanie trwa*, www.polskieradio.pl (2012.07.12).

ubój zwierząt¹⁵ jedynie potwierdza skomplikowane relacje, jakie niesie ze sobą współistnienie w ramach społeczeństwa wielu różnorodnych grup kulturowych czy religijnych.

Już w odniesieniu do wybranych powyżej kwestii jako zasadny wydaje się namysł nad traktowaniem wielokulturowości jako ważnego elementu kapitału społecznego, którego miernikiem jest współpraca między ludźmi, zdolność do kompromisu i dialogu oraz społecznej prawdomówności i wiarygodności¹⁶. Ten rodzaj kapitału wiąże się bezpośrednio z podzielanym społecznie systemem aksjologicznym i normatywnym, jego trwałością lub – przeciwnie – rozpadem i stanem anomii. Budowanie kapitału społecznego nie oznacza bynajmniej nierealistycznego dążenia do eliminacji kłamstwa i wiarołomności w obiegu społecznym, niewiarygodności czy nieprzyjaźni. Chodzi raczej o ich ograniczenie i działanie na rzecz marginalizacji. Za istotne przedsięwzięcia utrwalające wagę kapitału społecznego uznać należy budowanie wspólnot i wspólnotowości, zwłaszcza tam, gdzie poziom atomizacji społecznej przekracza punkty krytyczne, a postawy prospołeczne ustępują egocentrycznym i występny. To ważne zastrzeżenie w kontekście przestrzeni wielokulturowej, gdzie dialog społeczny odbywa się pomiędzy różnymi kulturami (grupami) bądź jednostkami o różnym bagażu aksjologicznym i normatywnym. Od charakteru przestrzeni międzyludzkiej – sieci powiązań, więzi i relacji – zależy więc skuteczność bądź bezsilność w działaniu grupy społecznej. To kolektywistyczne ujęcie kapitału społecznego autorstwa Jamesa Colemana. Tymczasem indywidualistyczne podejście do tego typu kapitału przedstawione przez Pierre'a Bourdieu eksponuje zasoby jednostek, których używają one w swoich działaniach i które zawarte są w relacjach społecznych. W istocie jest to zasób trwałych zobowiązań i więzi społecznych umożliwiających dostęp do dóbr rzadkich¹⁷. Zarówno kolektywistyczne, jak i indywidualistyczne ujęcie kapitału społecznego jest ważne w kontekście wielokulturowości. Chodzi szczególnie o kompromis i dialog między kulturami i reprezentującymi je jednostkami. Prowadzą one bowiem albo do koegzystencji i wspólnego dążenia do społecznego *status quo*, albo do konfliktu i dezintegracji życia

¹⁵ Rytualny ubój zwierząt narusza konstytucję: Jest wyrok Trybunału, www.polskatimes.pl (2012.11.27).

¹⁶ M.S. SZCZEPAŃSKI, A. ŚLIZ, *W kręgu kapitałów*, w: M.S. SZCZEPAŃSKI, A. ŚLIZ, (red.), *Kapitały: ludzie i instytucje. Studia i szkice socjologiczne*, Tychy–Opole: Wyższa Szkoła Zarządzania i Nauk Społecznych w Tychach–Uniwersytet Opolski 2006, s. 7.

¹⁷ P. SZTOMPKA, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, nowe poszerzone wydanie, Kraków: Wydawnictwo ZNAK 2012, s. 179-199.

społeczno-kulturowego. Przywołane powyżej przykłady bardziej zamykają się w ramach konfliktu niż zgodnej koegzystencji, chociaż intencje, jakie towarzyszyły powyższym zakazom, zakładały dbałość o jednorodność, a może i wspólnotowość narodową i polityczną państw. To również sfera zderzania się zasad polityki wielokulturowości i praw człowieka, które w imię tolerancji są czasami podporządkowywane tradycji. Poziom współpracy między ludźmi reprezentującymi różne kultury uzależniony jest także od ich kapitału kulturowego, czyli wartości i norm kulturowych przyjętych w procesie socjalizacji. Chodzi więc o wyuczone kompetencje kulturowe, które wyróżniają się tendencją do dziedziczenia z pokolenia na pokolenie, np. język, ambicje edukacyjne, umiejętność obcowania i interpretacji kultury wyższej – sztuka teatralna, malarstwo, rzeźba, muzyka klasyczna¹⁸. W kontekście wybranych cech kapitału społecznego i kulturowego odniesiemy się zatem do wybranych przestrzeni naznaczonych wielokulturowością.

GETTA A KAPITAŁY SPOŁECZNE

Połowa wieku XX przyniosła zasadnicze zmiany w Europie Zachodniej wobec problematyki wielokulturowości. Masowa emigracja z Afryki i Azji, która była tragarzem odmiennych od europejskich wzorów kulturowych, skłoniła rządy wielu państw do przemyśleń związanych z polityką wielokulturowości. Włączenie różnych kultur do życia społecznego stworzyło nową jakość relacji międzyludzkich, co sugerowało zmiany w kapitale społecznym, ale i kulturowym. Grupy mniejszościowe zaczęły występować z żądaniem coraz większych praw. To z kolei tworzyło sytuację dualizmu, gdzie dążeniu do silnej więzi ogólnospołecznej towarzyszyła potrzeba respektu wobec kulturowej odmienności. Staraniom o budowę społecznej integracji, która stanowi fundament kapitału społecznego, towarzyszyło przeciwstawne zjawisko. To *segmentacja* społeczeństwa. Polega ona na sile trwania mniejszości etnicznych w kulturze pochodzenia, co w konsekwencji może przybrać postać izolacji społecznej, a nawet *gettoizacji*. Taka sytuacja w żaden sposób nie sprzyja zbiorowemu kapitałowi społecznemu, ponieważ nie występują fundamentalne dla niego więzi, jak zaufanie – nie będę ufał obcemu; lojalność – jestem lojalny wyłącznie wobec własnej grupy kulturowej; wzajemność – skoro „oni”

¹⁸ P. BOURDIEU, J.-C. PASSERON, *Reprodukcja. Elementy systemu nauczania*, tłum. E. Neyman, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2006.

nie akceptują mojej kultury, to ja odrzucam ich; oraz solidarności – nie będę się solidaryzował z kimś, kto się izoluje ode mnie i mojej kultury¹⁹. Gra pomiędzy większością a mniejszościami toczy się przede wszystkim w ramach praw, które próbuje się ograniczać imigrantom. Powszechna w Europie równość praw kobiet i mężczyzn eliminująca odgórnie aranżowane małżeństwa w świecie islamskim, dopuszczalność wyłącznie monogamii małżeńskiej czy uznanie kliterodektomii za bezprawne okaleczanie²⁰ to tylko wybrane przykłady konfliktu prawa stanowionego i wielowiekowej tradycji we współczesnej rzeczywistości europejskiej. Taka sytuacja nie sprzyja pozytywnym relacjom między ludźmi wywodzącymi się z odmiennych tradycji. Kiedy spojrzymy na Europę Zachodnią, to zasadniczy problem z polityką wielokulturowości dotyczy imigrantów ze świata islamskiego. Przyjmując ich do siebie, zakładano, że ich obecność w cywilizacji zachodnioeuropejskiej, która w swoim dobrobycie i wolności była i jest wysoce atrakcyjna dla imigrantów muzułmańskich, będzie sprzyjała identyfikacji ze społeczeństwem osiedlenia i wzmocni sieć współpracy między Europą Zachodnią a państwami islamu²¹. Tymczasem zderzenie tych dwóch światów doprowadziło do silnego kryzysu, którego przejawem są z jednej strony protesty wyznawców Mahometa, z drugiej narodziny ruchów nacjonalistycznych w wielu krajach europejskich. Idee antyzachodnie ścierają się z wrogością wobec islamu. Jeśli spojrzymy na problem wielokulturowości europejskiej z odmiennej perspektywy, to zauważymy, iż nazbyt liberalne podejście do manifestacji kulturowej odmienności także nie sprzyja zmniejszaniu dystansu kulturowego. To z kolei eliminuje możliwość zrodzenia się silnej integracji społecznej. Zarówno restrykcyjna, jak i liberalna polityka wobec mniejszości imigranckich sprzyja więc społecznej izolacji, która dodatkowo może być następstwem albo przyczyną dyskryminacji. Taka sytuacja rodzi silną, wzajemną niechęć wykluczając tym samym pozytywną sieć relacji między nosicielami odmiennych systemów wartości inorm. W podobnym duchu kształtuje się krytyczne stanowisko wobec polityki wielokulturowości w Kanadzie, gdzie ma ona status oficjalny. Uchwycona w społecznej przestrzeni Kanady wielość kultur buduje jej teraźniejszość i tworzy podstawę do renesansu kanadyjskiej problematyki wielokulturowości. W ramach dyskusji odnośnie do tejże problematyki zawiera się krytyka ofi-

¹⁹ J. Coleman, *Foundations of Social Theory*, Cambridge: Harvard University Press 1990.

²⁰ J.J. HRYNIEWICZ, *Polityka wielokulturowości. Zjawiska towarzyszące i przestanki niepowodzenia*, w: M. BIEŃKOWSKA, A. SADWSKI (red.), *Polityka wielokulturowości a migracje*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku 2012, s. 13-14.

²¹ Tamże, s. 17.

cialnego programu wielokulturowości, która zaczęła przybierać na sile w latach dziewięćdziesiątych XX w. Osobą, wokół której skupiły się głosy sprzeciwu, jest imigrant z Trynidadu Neil Bissoondath. Zauważył on, że polityka wielokulturowości zamyka przedstawicieli grup etnicznych w ramach ich własnej społeczności i uniemożliwia rozwój. Zachęca do kurczowego trzymania się tradycyjnych kultur, oddzielając od wszelkich inicjatyw budowy i udziału w dominującym nurcie kultury Kanady²². Ponadto przeciwnicy oficjalnej wielokulturowości zarzucają jej, że sprzyja separacji i izolacji społecznej. Pozytywnie łączy się z marginalizacją imigrantów, rozpowszechnianiem zjawiska *gettoizacji* i stoi na przeszkodzie tworzeniu się jedności, gdyż eksponuje to, co dzieli, a nie to, co łączy. Taki obraz wielokulturowości wyraźnie koliduje z siłą społecznego kapitału, gdyż akceptacja różnorodności kulturowej i etnicznej konstytuuje problem uwypuklania różnic kosztem dbałości o wspólne wartości. Negatywnymi konsekwencjami wielokulturowości wobec konstytuowania się kapitału społecznego są także: (1) uproszczona kultura – pokazywanie wierzchniej warstwy kultury, a nie jej istoty (festiwale etniczne, kuchnia etniczna); (2) podzielona lojalność – lojalność państwowa i narodowa (kiedy wybuchła wojna na Bałkanach, kanadyjscy Serbowie i Chorwaci udali się do krajów pochodzenia, aby tam zaangażować się w wojnę – lojalność narodowa zwyciężyła państwową); (3) marginalizacja – kiedy Ben Johnson wygrywał zawody sportowe, uważano go za Kanadyjczyka, a kiedy wykryto w jego organizmie niedozwolone środki, to przypomniano, że z pochodzenia jest Jamajczykiem²³. Wymienione zarzuty wobec polityki wielokulturowości składają się na fundamentalny wobec niej zarzut, czyli twierdzenie, że wielokulturowość nie ma ograniczeń, a brak określenia jej granic zagraża społecznej zwartości i zachęca do podziałów. Należy jednak pamiętać, że Kanada to wielokulturowe społeczeństwo pozbawione wspólnego systemu wartości i norm, czyli kultury dominującej. To jednak nie wyklucza procesu akulturacji, czyli przejmowania przez jednostki wzorów kultury obcej. Milton Gordon odniósł akulturację do przejmowania przez imigranta kultury społeczeństwa dominującego²⁴, ale przy braku takiej kultury, można przyjąć, że proces akulturacji zachodzi pomiędzy kulturami mniejszościowymi. Pro-

²² N.D. BISSOONDATH, *Selling Illusions: The Cult of Multiculturalism in Canada*, Toronto: Penquin 1994.

²³ I. RYCERSKA, *Grupy narodowe i etniczne w systemie politycznym Kanady*, Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej 2003, s. 369-370.

²⁴ M. GORDON, *Assimilation in American Life. The Role of Race, Religion and National Origin*, New York: Oxford University Press 1964, s. 121.

blem mieszkańców Kanady jako wspólnoty towarzyszy jej od chwili przybycia na terytorium Indian i Eskimosów pierwszych europejskich osadników. Kanadyjczycy identyfikują się ze strukturami państwowo-administracyjnymi kraju, ale kulturowych wartości poszukują w grupie etnicznej i kulturze własnego narodu. Mieszkańcy Kanady, aby zachować *status quo*, muszą ponownie zdefiniować otaczającą ich społeczną rzeczywistość i włączyć się w nurt zmian, aby silniej i skuteczniej promować szacunek, a tym samym tolerancję dla różnorodności. Chodzi więc o to, aby tożsamość etniczna, która często stoi ponad lojalnością wobec państwa, nie stanowiła przeszkody w tworzeniu się ważnych sieci relacji i stosunków między mieszkańcami Kanady. Tylko taka postawa zachowa kanadyjski fenomen kulturowy, a równocześnie będzie silnym tworzywem dla kapitału społecznego.

Wiele studiów dotyczących problematyki etnicznej²⁵ zwraca uwagę na widoczne pęknięcia związane z możliwością, a bardziej brakiem możliwości, integracji nowych imigrantów ze społeczeństwem Kanady. Sytuacja ta załamuje długotrwały, ale raczej pozorny, konsensus wynikający z założeń polityki wielokulturowości, który dominował w kanadyjskiej polityce etnicznej. Przybliżając i rozjaśniając wiele współczesnych problemów diaspory afrykańskiej, kolumbijskiej, etiopskiej czy jamajskiej, ujawniono ważne kwestie związane z rasizmem, społeczną i ekonomiczną ekskluzją. Przyczyniają się one w przeważającej mierze do identyfikacji członków określonej diaspory z krajem pochodzenia, a nie z Kanadą. Wielokulturowość to dobry model współżycia społecznego w krajach o imigracyjnym rodowodzie, ale wnikliwej i dogłębnej uwagi wymaga jego zmieniające się etniczne oblicze. Chodzi przede wszystkim o bardziej efektywne wykorzystanie potencjału tkwiącego zarówno w etnicznych diasporach, jak i w społecznym kapitale indywidualistycznym. Migrujące jednostki przywożą ze sobą rodzaj kapitału, którego jednoznaczne zdefiniowanie nie jest możliwe. Z jednej strony są to jednostki posiadające osobowość nowoczesną, czyli wysokie kompetencje cywilizacyjne²⁶, a także potrzebę osiągnięcia, wysoki poziom empatii czy odważny, ale równocześnie pozytywny nonkonformizm²⁷. Jednostki wyposażone w taki kapitał będą odgrywały ważną rolę w procesie rozwoju społeczeństwa osiedle-

²⁵ M. JIMENEZ, *Canada's Welcom mat worn, imigrant studiem find*, „Globe and Mail”, 20 października 2006 r. (Toronto).

²⁶ P. SZTOMPKA, *Socjologia zmian społecznych*, tłum. J. Konieczny, Kraków: Wydawnictwo ZNAK 2005.

²⁷ K. KRZYSZTOFEK, M.S. SZCZEPAŃSKI, *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2005.

nia. Ważne jest, aby same jednostki, ale i struktury państwa umiejętnie wykorzystały potencjał migrantów. Istotnym kapitałem migrantów są ich narodowe i etniczne języki, które można wykorzystać w nawiązaniu na przykład współpracy gospodarczej między krajem osiedlenia a krajem pochodzenia migranta. Przedstawiciele wielu grup etnicznych poszukują w nowej rzeczywistości ekonomicznej czy gospodarczej niszy, w ramach której będą się samorealizowali. W Kanadzie przemysł farmaceutyczny, prowadzenie aptek i gałęzi gospodarki z tym związanych, spoczywa w rękach przedstawicieli diaspory pakistańskiej. Znany jest również udział fachowców pochodzenia hinduskiego w rozwoju Doliny Krzemowej w Stanach Zjednoczonych. Specyficzna sytuacja odnosi się do migrantów zwanych *gastarbeitern*ami, którzy przybyli do pracy, zwłaszcza w Niemczech, jako pożądana, tania i niewykwalifikowana siła robocza. Zapewniono im dobre warunki pracy i życia w okresie odbudowy gospodarki niemieckiej po wojennych zniszczeniach. Równocześnie liczą, iż po „wykonaniu zadania” wrócą do macierzystych krajów. Wielu z nich, szczególnie Turków, pozostało, a kolejne już pokolenia nie wykazują chęci integracji z niemiecką większością. Żyją często w etnicznych i towarzyskich enklawach²⁸. Na przełomie wieku XX i XXI z wypowiedzi niemieckich polityków, z Angelą Merkel na czele, można wnioskować, że stali się oni niepotrzebnymi i kłopotliwymi mieszkańcami Republiki Federalnej. Drugą stroną problemu jest wielokrotnie podnoszony w literaturze przedmiotu fakt posiadania przez imigrantów niskich kwalifikacji połączonych z postawą roszczeniową wobec władz kraju osiedlenia. Taka sytuacja sprzyja silnej i widocznej pauperyzacji ludności imigranckiej zamieszkującej wyznaczone dzielnice dużych i mniejszych miast. W tym duchu pisze Janusz Hryniewicz: „Zanikanie niskokwalifikowanych miejsc pracy w przemyśle zwiększa bezrobocie w tych dzielnicach [dzielnicach imigranckich – A. Ś., M.S. S.], a kultywowanie własnej kultury kosztem wzorów zachowań krajów osiedlenia dodatkowo zmniejsza umiejętności konieczne do wyjścia poza etniczne getto. Tworzą się enklawy biedy i potencjalnego buntu”²⁹. Przykłady buntów przedmieść francuskich czy brytyjskich miast są tej sytuacji znakomitym obrazem. To z kolei rodzi dużą niechęć znacznej części społeczeństw wobec imigrantów i, ogólnie, zjawiska migracji. Na sile przybierają zjawiska dyskryminacji, nietolerancji i izolacji. Nie kształtują się sieci wzajemnych relacji między ludźmi, rośnie poczucie lęku, obniża się poziom społecznego zaufania ludzi

²⁸ M. GOLKA, *Cywilizacja współczesna*, s. 277.

²⁹ J.J. HRYNIEWICZ, *Polityka wielokulturowości*, s. 21.

wobec siebie. Przykładem takiej sytuacji jest chociażby współczesne Toronto, którego pejzaż w znacznej mierze tworzą grupy *visible minorities*³⁰. Ich członkowie w większości nie podejmują pracy, nie uczą się języków oficjalnych Kanady, a dzieci nie uczęszczają do szkoły. Są oni uznawani przez wielu za winnych pauperyzacji wielu dzielnic kanadyjskiej metropolii. Oskarża się ich o to, że przyczynili się do opuszczenia miasta przez znaczne grupy białych migrantów, którzy zamieszkiwali Toronto od pokoleń. Dla nich Toronto coraz bardziej staje się miastem obcym. To rezultat zamieszkiwania na terytorium metropolii przedstawicieli ponad 200 grup etnicznych, którzy mówią ponad 100 językami. Ponad 1/3 mieszkańców Toronto mówi w domu innym językiem niż angielski czy francuski. Ludnościowym przeobrażeniem metropolii towarzyszy dostrzegana wzajemna niechęć wynikająca ze zjawiska pauperyzacji zarówno mieszkańców miasta, jak i jego przestrzeni. Nienaruszone pozostaje wyłącznie samo *city*. Bieda jest dzisiaj obecna niemal w każdym zaułku miasta, gdyż ponad 1/5 rodzin mieszkających w Toronto żyje w ubóstwie. Przede wszystkim są to rodziny o nieeuropejskim rodowodzie³¹. Socjalno-ekonomiczna polaryzacja Toronto przebiega pomiędzy białą, europejską grupą mieszkańców metropolii a populacją kolorową. Wiele grup nieeuropejskich obarcza winą za złą swoją sytuację zjawisko dyskryminacji, które prowadzi do *gettoizacji*³². Toronto jawi się jako metropolia podzielona i posegregowana przez etniczność, rasę i status imigrantów. Głosy krytyczne wobec tak tworzącej się mozaiki sugerują niebezpieczny wzrost koncentracji etnicznej, co wpływa na ekonomiczną, społeczną i kulturową pauperyzację metropolii. Potrzebna jest wewnętrzna mobilizacja grup etnicznych w celu podniesienia własnej pozycji społecznej i socjalnej w strukturze Toronto. *Gettoizacja* miasta w połączeniu z bezrobociem i ubóstwem tworzy swoisty *apartheid* ekonomiczny. Toronto to współczesna wielokulturowa metropolia, która mieści w sobie całe spektrum społecznych problemów. Wszystkie te konteksty zajmują przeciwnie do siły kapitału społecznego kraniec życia społecznego.

³⁰ Terminem *visible minority* określamy grupy imigranckie, które ze względu na cechy fizyczne wyróżniają się wśród białych mieszkańców Kanady. Są to najczęściej byli mieszkańcy krajów określanych w literaturze „Trzecim Światem”. Około 16,2% mieszkańców Kanady w roku 2006 należało do *visible minority*.

³¹ P. ANISEF, M. LANPHIER (red.), *The World in a City*, red. Toronto–Buffalo–London: University of Toronto Press 2003.

³² M. OINSTEIN, *Ethno-Racial Inequality in Metropolitan Toronto: An Analysis of the 1996 Census*, Toronto: Municipality of Metropolitan Toronto, Access and Equity Center 2000.

Ale wielokulturowość i kapitał społeczny wykazują także wysoce pozytywną relację społeczną, kiedy przestrzenie o wielokulturowym charakterze wzmacniają siłę kapitału społecznego. To nade wszystko w takim ujęciu – a nie krytycznym, jak zaprezentowano powyżej – jako ważna rysuje się koncepcja Richarda Floridy o zróżnicowaniu kulturowym i jego wpływie na poziom społecznego rozwoju.

WIELOKULTUROWOŚĆ: TOLERANCJA I KAPITAŁ SPOŁECZNY

Koncepcja Floridy określana jako 3xT³³ (technologia, talent i tolerancja) to ustalona zależność pomiędzy stopniem różnorodności a poziomem kreatywności społecznych przestrzeni. Otwartość na imigrację, a tym samym akceptacja kulturowego zróżnicowania, to jeden z ważniejszych czynników innowacji, zwiększenia się zróżnicowań ekonomicznych, wzrostu gospodarczego, ale również poziomu tolerancji wobec odmienności. W kontekście omawianej problematyki jako ważniejsze postrzegamy T jak tolerancja, czyli otwartość na zjawisko wielokulturowości i wieloetniczności, które rodzą postawę pozytywnej waloryzacji wobec mniejszościowych kultur. Poprzez kontakt z różnymi kulturami zdobywamy o nich informacje, które pozwalają wyzbyć się lęków przed tym, co obce, nieznanne, i odważnie wchodzić w relacje międzyludzkie wzmacniając siłę społecznego kapitału. W takim paradygmacie dominuje dialog, współpraca i zaufanie. W duchu takiego rozumienia pozostają zwolennicy polityki wielokulturowości, a wśród nich Will Kymlicka, który podjął szeroką polemikę z głównymi nurtami krytyki zjawiska. Jednoznacznie stwierdza, że odwrót od polityki wielokulturowości nie jest dzisiaj możliwy, gdyż społeczności etniczne pozbawione zostałyby własnej tożsamości. Pozostaje więc dobrze przygotować się do problemu, który wymaga przyjęcia racjonalnych programów wielokulturowości. Powinny one prowadzić do wyeliminowania negatywnych przejawów kulturowego zróżnicowania, w tym rasizmu i dyskryminacji. Mają one bowiem zasadnicze znaczenie w zrywaniu wszelkich więzi i relacji między przedstawicielami różnych kultur żyjących we wspólnej przestrzeni społecznej. Zwolennicy polityki wielokulturowości nie przyjmują zarzutu, że wielokulturowość prowadzi do etnicznej separacji i zamykania się jednostek w granicach własnych społeczności etnicznych.

³³ R. FLORIDA, *The Rise of the Creative Class*, New York: Basic Books 2002; R. FLORIDA, *Cities and the Creative Class*, New York–London: Routledge 2005.

W. Kymlicka, który rozważania dotyczące wielokulturowości odnosi przede wszystkim do Kanady, zarzuca krytykom, że opierają się wyłącznie na intuicji, a nie na wynikach konkretnych badań empirycznych i tak naprawdę nie wiadomo, o co im chodzi. Nie definiują, czy chodzi o nieodwoływanie się do przodków w określaniu tożsamości, rezygnację z uczestnictwa w etnicznych instytucjach, zawieranie wyłącznie małżeństw egzogamicznych czy posługiwanie się w życiu publicznym i prywatnym wyłącznie językiem oficjalnym³⁴. Zarzutem wobec kanadyjskiej wielokulturowości jest twierdzenie, że obywatele tego kraju w strukturach państwowych poszukują jedynie dobrej i bezpiecznej pracy i nie angażują się w działalność instytucjonalną. Takie same zarzuty słyszymy także dzisiaj w krajach Europy Zachodniej. Przykładem jest krytyka stanowiska władz wobec społeczności tureckiej w Niemczech czy arabskiej we Francji. Zaprzeczeniem tak wysuniętego twierdzenia wobec kanadyjskiej rzeczywistości jest fakt, że Kanadyjczycy angażują się chociażby w działalność partii o ogólnokrajowym charakterze. Szczególnie silne zaangażowanie wykazali w kwestii jedności strukturalnej państwa. Jedność ta była poddana referendum w roku 1995 i dotyczyła separacji Quebecu. To jedno z największych wydarzeń ostatnich lat w Kanadzie, silnie korelujące z polityką wielokulturowości. Polacy, którzy brali czynny udział w referendum, w 95% wypowiedzieli się przeciw separacji francuskojęzycznej prowincji podkreślając: „[...] przyjechaliśmy do Kanady, a nie do Quebecu, jesteśmy obywatelami Kanady”³⁵. Ta krótka wypowiedź obrazuje stosunek mieszkańców Kanady do spójności organizmu państwowego, pomijając oczywiście stanowisko *Québécois* (frankofonscy mieszkańcy Quebecu). Równocześnie federalny parlament jest w coraz wyższym stopniu odzwierciedleniem etnicznego zróżnicowania Kanady³⁶. Coraz więcej przedstawicieli etnicznych społeczności nie tylko ma swoich przedstawicieli w parlamencie, ale również zajmują oni eksponowane miejsca w kanadyjskich władzach. Równie widoczne jest zaangażowanie Kanadyjczyków w działalność w ramach struktur państwowych. Polityczny aspekt polityki wielokulturowej to jedna strona medalu. Drugą pozostaje kwestia języka, dziedzictwa kulturowego oraz kultywowanie przeszłości. Nie jest prawdą, zdaniem W. Kymlicki, że imigranci ignorują naukę języka oficjalnego Kanady. Zdecydowana większość mieszkańców Kanady

³⁴ W. KYMLICKA, *The Theory and Practice of Canadian Multiculturalism*, Ottawa: Department of Philosophy Queen's University 1998.

³⁵ M. KIJEWSKA-TREMBECKA, *Québec i Québécois w oczach montrealczyków polskiego pochodzenia*, „Przegląd Polonijny”, 29(2003), nr 3, s. 133.

³⁶ I. RYCERSKA, *Grupy narodowe i etniczne*, s. 384.

(98,6%) w różnym stopniu posługuje się językiem angielskim czy francuskim, ale nie oznacza to braku chęci do dalszej nauki. Czym innym jest bowiem nieznanostwo języka angielskiego bądź francuskiego w chwili przybycia do Kanady, a czym innym chęć do jego nauki. To wspólny język jest podstawą dobrych relacji wynikających z pozytywnego dialogu społecznego. Nie jest również prawdą twierdzenie, jakoby spadała liczba małżeństw mieszanych. Wskazuje na to chociażby rosnący udział w kanadyjskich statystykach osób, które przypisują sobie wielorakie pochodzenie etniczne. Nieprawdziwe, według W. Kymlicki, jest również twierdzenie o *gettach* i enklawach. Jedyne bardzo nieliczne grupy – przede wszystkim widocznych mniejszości i o niskim statusie społecznym – żyją blisko siebie. Większość mieszka w strefach miast odpowiednich do społecznego statusu, a nie pochodzenia etnicznego³⁷. Prawdą jest, że w Kanadzie o wiele trudniej jest spotkać dzielnice zamieszkałe wyłącznie przez jedną społeczność etniczną, jak na przykład Greenpoint w Nowym Jorku. Spotykamy kwartały miast o przewadze jednej bądź drugiej społeczności etnicznej, ale nie jest to widok częsty. Zdecydowanie częściej, spacerując ulicami kanadyjskich miast, możemy się znaleźć w dzielnicy, w której sąsiadami są przedstawiciele wielu rozmaitych kultur. W Kanadzie można czuć się Polakiem, chociaż sąsiadować z Pakistańczykami, Niemcami, ale równocześnie żyć w społecznym zrozumieniu i kulturowej akceptacji. Taka bliskość niweluje kulturowe mury i społeczne bariery. A rodzi dobre, wzajemne relacje i sprzyja wzmocnieniu społecznego kapitału. Ludzie żyjący w różnorodnym otoczeniu akceptują budowę sieci społecznych relacji nie w oparciu o wspólnotę pochodzenia, ale zamieszkania i dobrego życia. Taki stan rzeczy można osiągnąć wyłącznie w oparciu o siłę społecznego kapitału, ale równocześnie racjonalne nim gospodarowanie.

Ważnym aspektem włączenia wielokulturowości w pozytywny kontekst tworzenia kapitału społecznego jest określenie granic dopuszczalności manifestowania systemu aksjologicznego i normatywnego konkretnej kultury. Najważniejszą granicą różnorodności kulturowej są wspólne normy i instytucje, w których zróżnicowanie to się lokuje. Granicą tolerancji jest równość i powszechne prawa człowieka. Polityka wielokulturowości uczy tolerancji, ale nawet najbardziej tolerancyjnie nastawieni ludzie mogą nie akceptować niektórych praktyk etnicznych, jak na przykład obrzezania czy zjawiska wendety. Poszanowanie dla inności, a równocześnie tolerancja w granicach społecznej akceptacji są zagwarantowane głównie dzięki programom edukacyj-

³⁷ W. KYMLICKA, *The Theory and Practice of Canadian Multiculturalism*.

nym. Winny one uczyć symboliki przypisanej poszczególnym kulturom, a także zapoznawać z historycznym udziałem mniejszości etnicznych w budowaniu społecznej rzeczywistości. Logika wielokulturowości wymaga integracji z państwem, wysokiego poziomu kapitału społecznego, których mechanizmy powinny być wspólnie wypracowane w publicznej debacie³⁸. Wyrażane *implicit*, rzadziej *explicit*, założenia polityki wielokulturowości gwarantują prawa jednostki, szacunek dla wartości demokratycznych, równość szans w dostępie do instytucji państwowych, szacunek dla kulturowego zróżnicowania oraz uczenie tolerancji dla etnicznej różnorodności³⁹. To wartości silnie i pozytywnie skorelowane z kapitałem społecznym. Zaufanie i szacunek wobec drugiego człowieka są tego najwyraźniejszym przejawem. Trudno o pozytywną akceptację wskazanej aksjologii, jeśli nie uświadomimy sobie, że współczesność to nie odizolowane od siebie kulturowe światy, ale światy kulturowo wymieszane, których istnienie musimy zaakceptować. Trudno o bardziej adekwatny przykład niż respekt wobec odmiennej religii i wiary. Sąsiedztwo świątyń różnych religii – kościół katolicki, meczet, synagoga – w wielu krajach nie wzbudza negatywnych emocji, a wręcz przeciwnie. Zinternalizowanie takiego obrazu jawi się jako ważny element społecznego świata, jako pejzaż współczesnych *global cities*, które w ten sposób odpowiadają na dzisiejsze wyzwania. Nie wszystkie światy akceptują taką sytuację. Niektóre muszą do takiej sytuacji przygotować społeczeństwa, które dotychczas nie dostrzegały mniejszości narodowych czy etnicznych jako ważnych elementów funkcjonowania własnych państw. Należy w pozytywnym świetle dostrzec kapitał kulturowy, w który wyposażeni są imigranci, i racjonalnie go wykorzystać w kierunku społecznego rozwoju. Takie wyzwania skierowane są przede wszystkim wobec społeczeństw europejskich, które wkraczają na drogę wielokulturowości. Muszą nauczyć się żyć z pozytywnymi i negatywnymi konsekwencjami multikulturowej rzeczywistości. Przykład norweskiej masakry z lipca 2011 r., kiedy młody Norweg Anders Behring Breivik zabił 77 rodaków, unaocznia, jak wielkim problemem i wyzwaniem jest akceptacja miejsca i roli imigrantów w państwie o wyraźnie dominującej kulturze narodowej.

W prezentacji pozytywnej i negatywnej korelacji zjawiska wielokulturowości i kapitału społecznego zwróćmy krótko uwagę na problem związany z tworzeniem instytucji i organizacji o charakterze pozarządowym, które świadczą o sile społecznego zaufania i współpracy. Problematyka ta została

³⁸ Tamże.

³⁹ I. RYCERSKA, *Grupy narodowe i etniczne*, s. 387-388.

w szerokim zakresie zaprezentowana przez Roberta D. Putnama w książce *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*⁴⁰, w której podstawowym pojęciem uczynił autor kapitał społeczny. Zasadniczym jego przejawem są wszelkie organizacje, instytucje i stowarzyszenia pozarządowe, które będąc symbolem Stanów Zjednoczonych Ameryki, są wskaźnikiem poziomu zaufania, a więc i społecznego kapitału. Te konteksty życia społecznego zostały silnie połączone z imigracją, która stanowi fundament stawania się społeczeństw wielokulturowymi. Ale przede wszystkim chodzi o tworzenie wspólnot etnicznych i pozaetnicznych współtworzących kapitał społeczny. Zwrócił na fakt ten uwagę Alexis de Tocqueville, który w dziele *O demokracji w Ameryce*⁴¹ wiele uwagi poświęcił stowarzyszeniom dobrowolnym (dominującym środowiskiem ich powstawania były grupy etniczne – imigranci). Nie będziemy tą problematyką zajmować się głębiej, ale należy podkreślić, iż piszący o Ameryce Francuz odkrył nieobecny w ówczesnej Europie rodzaj więzi – więź zrzeszeniową (obok więzi naturalnej i stanowionej⁴²), czyli dobrowolne wstępowanie do stowarzyszeń najczęściej o charakterze religijnym⁴³. W kontekście podejmowanej w artykule problematyki należy wrócić jednak do R.D. Putnama i dwóch typów kapitału społecznego, które charakteryzują istnienie stowarzyszeń będących efektem procesu imigracji. Chodzi o kapitał typu *bonding*, czyli kapitał integracyjny – „ekskluzywny, wzmacniający małe grupy, przeciwstawiające się innym grupom, a więc rodzący antagonizmy przeciwgrupowe”⁴⁴. Tak zdefiniowany kapitał odnosimy do zjawiska izolacji grup etnicznych wobec społeczeństwa, zamykanie się w świecie wartości przywiezionych z kraju pochodzenia. Taki rodzaj kapitału to silna więź wśród członków konkretnej grupy etnicznej, ale słaba, bądź żadna, ze społeczeństwem zewnętrznym. To rodzi

⁴⁰ R.D. PUTNAM, *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, tłum. P. Sadura, S. Szymański, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne 2008.

⁴¹ A. DE TOCQUEVILLE, *O demokracji w Ameryce*, tłum. B. Janicka, M. Król, Warszawa: Fundacja ALETHEIA 2005.

⁴² P. RYBICKI, *Struktura społecznego świata*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1979, s. 676.

⁴³ G. BABIŃSKI, *Spoleczne i etniczne kontrowersje migracji międzynarodowych*, w: M. BIEŃKOWSKA, A. SADOWSKI (red.), *Polityka wielokulturowości a migracje*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku 2012, s. 38-39.

⁴⁴ M. ZIÓLKOWSKI, *Przedmowa do wydania polskiego*, w: R.D. PUTNAM, *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, tłum. P. Sadura, S. Szymański, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne 2008, s. 14.

zjawisko zwane *gettoizacją*, gdzie nie można mówić o wzroście i wzmacnianiu siły kapitału społecznego. Ale drugi rodzaj kapitału to *bridging*, czyli kapitał pomostowy (łączy) – „inkluzyjny, tworzący więzi pomiędzy różnymi grupami i ich członkami”⁴⁵. U podłoża tego kapitału znajduje się więź zewnętrzna łącząca członków wielu grup etnicznych, o różnych korzeniach kulturowych, w pewien rodzaj wspólnoty o charakterze ogólnospołecznym. Z punktu widzenia zależności między wielokulturowością a kapitałem społecznym to właśnie ten rodzaj więzi i ten typ kapitału silnie wzmacniają kapitał społeczny. To rodzaj kontaktów między ludźmi, którzy wykorzystują własne kompetencje, ale i różnicowanie kulturowe, w utworzeniu silnej jedności w zróżnicowanej przestrzeni społecznej.

KONFLIKT CZY KOEGZYSTENCJA? ZAKOŃCZENIE

Przewodnią myśl powyższego artykułu można zogniskować w pytaniu o wzajemne relacje między wielokulturowością a społecznym kapitałem. Dlaczego właśnie tak? Najprostszą odpowiedź można wyrazić twierdzeniem: ponieważ w kierunku stawiania takich i podobnych pytań zmierza współczesny świat, którego perspektywa to współistnienie wielu różnych kultur w jednej społecznej przestrzeni. Ludzie tych kultur są wyposażeni w różny kapitał kulturowy i społeczny. To rodzi zagrożenie konfliktami, a więc i konieczność działania w kierunku ich zapobiegania. Tak zmienia się współczesny świat, a my musimy nauczyć się w nim żyć i wspólnie budować struktury państwowe i kapitał społeczny na bazie dialogu, współpracy, odpowiedzialności, zaufania i wzajemnego szacunku. Musimy zaakceptować kulturową różnorodność, która nas otacza. W przeciwnym razie stworzymy świat konfliktów, nienawiści i wzajemnego oskarżania się. W takiej atmosferze tworzenie kapitału społecznego, i każdego innego, nie jest możliwe. W zaprezentowanym artykule próbowaliśmy pokazać dwie strony relacji między wielokulturowością a kapitałem społecznym. Z jednej, zagrożenia wynikające ze społecznej izolacji, zamykania się we własnym świecie, a w konsekwencji ucieczki od dobrych i silnych więzi między ludźmi wywodzących się z różnych kulturowo światów. Z drugiej, umiejętne wykorzystanie różnic w tworzeniu silnego społeczeństwa opartego na tolerancji i zaufaniu społecznym. Która opcja

⁴⁵ Tamże, s. 14.

zwycięży? Dzisiaj na to pytanie nie ma prostej i jednoznacznej odpowiedzi. Ale zwycięży sobie, aby zwyciężyła ta druga.

BIBLIOGRAFIA

- P. ANISEF, M. LANPHIER (red.), *The World in a City*, Toronto–Buffalo–London: University of Toronto Press 2003.
- Australian Ethnic Affairs Council, *Australia as a Multicultural Society – Submission to the Australian Population and Immigration Council on the Green paper, Immigration Policies and Australia’s Population* (Chairman J. Zubrzycki), Canberra: Australian Government Publishing Service 1977.
- BABIŃSKI G., Społeczne i etniczne kontrowersje migracji międzynarodowych, w: M. BIEŃKOWSKA, A. SADOWSKI (red.), *Polityka wielokulturowości a migracje*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku 2012.
- BISSOONDATH N.D., *Selling Illusions: The Cult of Multiculturalism in Canada*, Toronto: Penguin 1994.
- BOURDIEU P., PASSERON J.-C., *Reprodukcja. Elementy systemu nauczania*, tłum. E. Neyman, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2006.
- BURKE P., *Naoczność. Materiały wizualne jako świadectwa historyczne*, tłum. J. Hunia, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2012.
- COLEMAN J., *Foundations of Social Theory*, Cambridge: Harvard University Press 1990.
- Dokument: *Multiculturalism for All Australians* (1982). Zob. L. GĘSIĄK, *Wielokulturowość. Rola religii w dynamice zjawiska*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2007.
- FLORIDA R., *Cities and the Creative Class*, New York–London: Routledge 2005.
- FLORIDA R., *The Rise of the Creative Class*, New York: Basic Books 2002.
- FLORIDA R., *The Rise of the Creative Class. And How It’s Transforming Work, Leisure, Community and Everyday Life*, New York: Basic Books 2004.
- GOLKA M., *Cywilizacja współczesna i globalne problemy. Horyzonty cywilizacji*, Warszawa: Oficyna Naukowa 2012.
- GORDON M., *Assimilation in American Life. The Role of Race, Religion and National Origin*, New York: Oxford University Press 1964.
- HRYNIEWICZ J.J., *Polityka wielokulturowości. Zjawiska towarzyszące i przesłanki niepowodzenia*, w: M. BIEŃKOWSKA, A. SADOWSKI (red.), *Polityka wielokulturowości a migracje*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku 2012.
- JIMENEZ M., *Canada’s Welcom mat worn, imigrant studiem find*, „Globe and Mail”, 20 października 2006 r. (Toronto).
- KIJEWSKA-TREMBECKA M., *Québec i Québécois w oczach montrealczyków polskiego pochodzenia*, „Przegląd Polonijny”, 29(2003), nr 3, s. 119-135.
- KRZYSZTOFEK K., SZCZEPAŃSKI M.S., *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2005.
- KYMLICKA W., *The Theory and Practice of Canadian Multiculturalism*, Ottawa: Department of Philosophy Queen’s University 1998.
- Masowa ucieczka Żydów z Niemiec? Walka o obrzezanie trwa, www.polskieradio.pl (2012.07.12).
- Muzułmanki odsłonią twarz – Francja zdecydowała, www.konflikty.wp.pl (2012.09.15).

- NAISBITT J., *Megatrendy*, tłum. P. Kwiatkowski, Poznań: Zysk i S-ka 1997.
- OINSTEIN M., *Ethno-Racial Inequality in Metropolitan Toronto: An Analysis of the 1996 Census*, Toronto: Municipality of Metropolitan Toronto, Access and Equity Center 2000.
- PUTNAM R.D., *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, tłum. P. Sadura, S. Szymański, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne 2008.
- Review of Post-arrival Programs and Services to Migrants (Chairman F. Galbally), Canberra 1978.
- RYBICKI P., *Struktura społecznego świata*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1979.
- RYCERSKA I., *Grupy narodowe i etniczne w systemie politycznym Kanady*, Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej 2003.
- Rytualny ubój zwierząt narusza konstytucję: Jest wyrok Trybunału, www.polskatimes.pl (2012.11.27).
- SADOWSKI A., *Od eksplozji do realnych zagrożeń idei i praktyki wielokulturowości. Potrzeba nowych koncepcji i badań*, w: M. BIERNACKA, K. KRZYSZTOFEK, A. SADOWSKI, *Społeczeństwo wielokulturowe – nowe wyzwania i zagrożenia*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku 2012.
- SZCZEPAŃSKI M.S., ŚLIZ A., *W kręgu kapitałów*, w: *Kapitały: ludzie i instytucje. Studia i szkice socjologiczne*, red. M.S. Szczepański, A. Śliz, Tychy–Opole: Wyższa Szkoła Zarządzania i Nauk Społecznych w Tychach–Uniwersytet Opolski 2006.
- SZTOMPKA P., *Socjologia zmian społecznych*, tłum. J. Konieczny, Kraków: Wydawnictwo ZNAK 2005.
- SZTOMPKA P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa, nowe poszerzone wydanie*, Kraków: Wydawnictwo ZNAK 2012.
- Szwajcaria bez minaretów, www.rp.pl (2009.11.30).
- ŚLIZ A., SZCZEPAŃSKI M.S., *Wielokulturowość i jej socjologiczny sens. Festival Caravan czy wielokulturowe Street Party?*, „*Studia Socjologiczne*”, 4(2011), s. 7-27.
- ŚLIZ A., *Wielokulturowość: iluzje czy rzeczywistość? Socjologiczne studium przypadku na przykładzie Kongresu Polonii Kanadyjskiej*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego 2009.
- TOCQUEVILLE A. DE, *O demokracji w Ameryce*, tłum. B. Janicka, M. Król, Warszawa: Fundacja ALETHEIA 2005.
- ZIÓŁKOWSKI M., *Przedmowa do wydania polskiego*, w: R.D. PUTNAM, *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, tłum. P. Sadura, S. Szymański, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne 2008.

WIELOKULTUROWOŚĆ A KAPITAŁ SPOŁECZNY?

S t r e s z c z e n i e

Współczesny świat jest opisywany między innymi przez zjawisko wielokulturowości. To świat przenikania się różnych kultur w konkretnej przestrzeni społecznej będący wynikiem rewolucji migracyjnej. W tym kontekście powstaje pytanie o relacje między wielokulturowością a kapitałem społecznym, czyli siecią kontaktów między ludźmi, a przede wszystkim takich wartości, jak zaufanie i dialog społeczny. Jak wielokulturowość zmienia społeczny kapitał?

Z jednej strony mamy negatywny obraz wycofywania się imigrantów z życia społecznego, izolacji i zjawisko *gettoizacji*. Taki kontekst nie wzmacnia społecznego kapitału. Z drugiej – wzrost tolerancji, dobry dialog społeczny i umiejętność włączania imigrantów do głównego nurtu życia społecznego. To kontekst sprzyjający silnemu kapitałowi społecznemu. Współczesny świat stawia wiele nowych wyzwań i wymaga socjologicznej analizy, której początki prezentujemy w niniejszym artykule.

Słowa kluczowe: wielokulturowość, kapitał społeczny, relacje między wielokulturowością a społecznym kapitałem, zaufanie, dialog, tolerancja, społeczna izolacja, *gettoizacja*.

MULTICULTURALISM AND SOCIAL CAPITAL?

S u m m a r y

The modern world is described among others by multicultural phenomenon. It is the world which penetrates different cultures in the social space. The cultures came here by immigration revolution in the world. In this context arises a question about the relation between multiculturalism and social capital, or networks contact among people and above all values like trust and social dialogue. How has social capital been changed by multiculturalism? On the one hand, we have negative pictures for example withdrawal of immigrants from social life, isolation and gettoization. This context doesn't strengthen the social capital. On the other hand, growth rise of tolerance, good social dialogue and including immigrants in to the mainstream of social life. The modern world sets a lot of new challenges and demands a sociological analysis, the beginnings of which we presents in this article.

Key words: multiculturalism, social capital, relation between multiculturalism and social capital, trust, dialogue, tolerance, social isolation, gettoization.